

Kafka. O przygodności człowieka XX(I) wieku [TPCT 379]

Autor „Procesu” zdaje się przekraczać granice czasu i przestrzeni, dotykać uniwersaliów: kondycji i przygodności ludzkiej w nowoczesności. Tym samym czytanie Kafki może stanowić nie tylko akt odkrywania jego literackiego dziedzictwa, ale także inspirację do refleksji i szukania odpowiedzi na pytania, które zaczynają do nas wracać także i dziś. Dlatego w tym numerze przyglądamy się urodzonemu 140 lat temu praskiemu pisarzowi i jego twórczości. Czy Kafka uchwycił wzrastające w jego czasach procesy, jednocześnie obrazując ich możliwe konsekwencje? Czy jego pisarstwo odpowiada na pytania współczesności? To sprawy, na które warto skierować oczy Czytelników.

Precyzja. Każde słowo otrzymało jasno zdefiniowane zadanie odsłonięcia kolejnych warstw poznania. Niczym wprawnie prowadzony skalpel – cięcie, zejście niżej. I znowu cięcie, aż do pożądanego poziomu, do sedna. To jednak nie koniec. Tam okazuje się bowiem, że operacja wcale nie jest prostym zabiegiem, jednym z tych, po których szybko wraca się do siebie. To podróż, pozwalająca coraz głębiej odkryć realność świata, który wcale nie przystaje do naszego rozumienia. Wszystko zdaje się zgadzać – doskonale zarysowane ściany, korytarze, miejsca. Dialogi i postaci zdają się tętnić w sposób spójny, logiczny. I to jest ten niezwykły rys twórczości Franza Kafki – bo przecież o jego pisarstwie mowa – wychodzi od pewnych przesłanek umocowanych w rzeczywistości, w historii, w doświadczeniu osobistym, ale i wspólnoty, z

której się wywodził, by oddając ich charakter, ostatecznie przekształcić je w wielką hiperbolę, w której ironia i paradoks są już dobrze rozgoszczone. Nim się zorientujemy, już jesteśmy w środku – *nomen omen* – procesu!

Kafka jako obserwator, badacz człowieka i społeczeństwa w swoich utworach przenikał pod powierzchnię widzialnego, odsłaniając skrywane nieraz aspekty współczesności. Z jego literatury wyłania się obraz człowieka osamotnionego w masowej społeczności, walczącego z absurdem i niepewnością. Jego postaci są uwięzione w labiryncie systemu i choć często osadzone w rzeczywistości alternatywnej, pozbawionej kontekstu miejsca i czasu, stawały się komentarzem do pewnych idei czy też intuicji. Pomimo, że wyrastał z doświadczenia przed-totalitarnego, antycypował i przeczuwał radykalne polityczne zło (które zapewne dostrzegał czy to w Sowieciech czy we Włoszech Mussoliniego), ale też w pewnej mierze obrazował stan świata, którego mięśniami i ścięgnami stała się mechanizacja, ale też polityczny rozum roszczący sobie prawa do całościowego spojrzenia na społeczeństwo, jak i jednostkę. Czy Kafka zatem przewidział narastające procesy swojej epoki i ostrzegał przed ich możliwymi konsekwencjami?

Cóż bardziej oczywistego niż sięganie przez konserwatystów do Kafki? Chodzi o podobieństwo przecucia. Świat, który wchodzi w nowoczesność, zaczyna niechybnie dominować kolejne płaszczyzny nie tylko jednostkowego doświadczenia, ale też paradoksalnie zawłaszczać sferę polityczności – rozumianej jako roztropna troska o dobro wspólne. Zatem autor „Wyroku” stał się jednym z tych pisarzy, którzy wyczuwali nieuchronne konsekwencje modernistycznego upadku wartości, zarówno w sferze politycznej, jak i indywidualnej. Co więcej, motywy alienacji, biurokracji i zagubienia odzwierciedlają duchowy kryzys współczesnego człowieka, uwięzionego w systemach totalitarnych i biurokratycznych, w których jednostka staje się ofiarą destrukcyjnej władzy, pozbawiającej ją sekwencyjnie kolejnych praw:

politycznych, jednostkowych, a ostatecznie i tożsamości. Szamotanie się w tej coraz to mocniej zwężającej się przestrzeni sprawczości, ostatecznie zdaje się być refleksem chaosu i absurdu, inności egzystencjalnej, a być może i duchowej tęsknoty za prawdą osadzonej w jakimś porządku.

*Cóż bardziej oczywistego niż
sięganie przez konserwatystów
do Kafki?*

Jednak perspektywa
konserwatywnej
zbieżności rysuje się
zapewne mocniej w
kontekście wyrastania
ze wspólnoty

doświadczeń skazanej niegdyś na ten dwudziestowieczny los: doświadczenia konfrontacji z dwoma lub przynajmniej jedną z twarzy totalitaryzmu. Jeżeli jednak jego prace znajdują się w rękach przedstawicieli wspólnot politycznych wysuniętych poza granice świata naznaczonego tym kontekstem, to łatwo spostrzeżemy, że tak czule współgrająca z doświadczeniem tej części Europy twórczość, odtwarzana podług innego instrumentarium, przybiera inną wymowę. W niej to człowiek jest podmiotem nieustannego poszukiwania sensu i wolności w świecie, który dąży do homogenizacji i kontrolowania jednostki, a sam Kafka zmusza nas raczej do refleksji nad naszymi społecznymi strukturami, ich wpływem na jednostkę i możliwościami przekraczania narzuconych ograniczeń.

Niezależenie od formy odczytania – jednym z najważniejszych aspektów kafkowskiej literatury jest jej zdolność do odzwierciedlenia duchowego niepokoju człowieka. Obnaża on bowiem tajemnice ludzkiej egzystencji i stawia pytania, które pozostają bez prostych odpowiedzi. Czy to nie jest właśnie to, czego doświadczamy w XXI wieku, którego dziedzictwo zdawało się już przełamywać dwudziestowieczne doświadczenie, by znów zacząć wpadać w stare koleiny?

Literatura Franza Kafki stanowi niezwykle lustro dla człowieka XXI wieku. Kafkowskie idee odnoszą się zarówno do spraw wspólnoty politycznej, jak i do egzystencji jednostki a jego literatura nie tylko obrazuje historię XX wieku, ale również rzuca światło na zagrożenia, z jakimi spotykamy się w obecnym stuleciu. Autor „Procesu” zdaje się przekraczać granice czasu i przestrzeni, dotykać uniwersaliów: kondycji i przygodności ludzkiej w nowoczesności. Tym samym czytanie Kafki może stanowić nie tylko akt odkrywania jego literackiego dziedzictwa, ale także inspirację do refleksji i szukania odpowiedzi na pytania, które zaczynają do nas wracać także i dziś. Dlatego w tym numerze przyglądamy się urodzonemu 140 lat temu praskiemu pisarzowi i jego twórczości. Czy Kafka uchwycił wzrastające w jego czasach procesy, jednocześnie obrazując ich możliwe konsekwencje? Czy jego pisarstwo odpowiada na pytania współczesności? To sprawy, na które warto skierować oczy Czytelników.

Jan Czerniecki
Redaktor naczelny

*Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
pochodzących z Funduszu Promocji Kultury*



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

M.W.

